Edukacja Dziecka
nr 7 (2023)
s. 125-138
ISSN 2543-6406
LICENCJA: CC BY-NC

Krzysztof Zajdel
ORCID: 0000-0001-6479-1970
Uniwersytet Zielonogórski

Ocena i współzawodnictwo w edukacji wczesnoszkolnej – konsekwencje społeczne

Streszczenie

W artykule omówiono współzawodnictwo i ocenianie w klasach najmłodszych. Interesowało mnie, jak te dwa elementy przekładają się na funkcjonowanie ucznia w zespole klasowym, który to uczeń niezbyt dobrze radzi sobie z ocenami, komunikatami nauczyciela. Uczeń ze złymi notami może, ale nie musi być lubiany przez grono klasowe, zapraszany do zabawy, do odwiedzin. Aby otrzymać w miarę poprawny wynik badań, zastosowałem technikę socjometryczną w badaniu, która w przypadku uczniów w wieku 7-10 lat jest dość obiektywnym narzędziem, pozwala zweryfikować nasze sądy. Zdaję sobie sprawę z tego, iż artykuł naukowy ogranicza wiele wyzwań stojących przed badaczem, stąd pewne skróty w warstwie teoretycznej i niezbyt duża próba badawcza. Co wynika z tych badań dla czytających ten artykuł? Główna myśl jest taka, aby zwrócić większą uwagę na kształcenie potencjalnych nauczycieli w tym zakresie (rywalizacja i ocenianie), ale też szkolić pod tym kątem w placówkach.

Słowa kluczowe: współzawodnictwo, rywalizacja, ocenianie, funkcjonowanie społeczne ucznia, pozycja ucznia w grupie

Na temat współzawodnictwa między jednostkami napisano wiele, czyniono badania, tworzono analizy i hipotezy. Znaczna część publikacji skupia się jednak na współzawodnictwie osób dorosłych, w różnych instytucjach czy w rodzinie. Mnie zainteresowało współzawodnictwo w placówce szkolnej w pierwszych latach edukacji, zwłaszcza, jak funkcjonują w grupie takie dzieci, które w tym współzawodnictwie przegrywają.

Ze współzawodnictwem ściśle związane jest ocenianie i ocena, do których odniosę się w późniejszej części artykułu.

Najprościej rzecz ujmując, współzawodnictwo to: „staranie się o zdobycie pierwszeństwa w czymś przed inną osobą lub grupą osób”[1]. Bezpośrednim skutkiem lęku

[1] Wielki słownik języka polskiego, https://wsjp.pl/haslo/podglad/10570/wspolzawodnictwo [dostęp: sierpień 2023].

we współzawodnictwie jest obawa zarówno przed porażką, jak i przed powodzeniem. Obawa przed porażką częściowo wynika z obawy przed upokorzeniem, a niemal każda porażka staje się katastrofą. Reakcja na niepowodzenie jest tym niebezpieczniejsza, że często odczytuje się niepowodzenia, nawet, gdy nimi nie są, przykładowo: brak najlepszych stopni, niepowodzenia przy części egzaminu. Wówczas każde odtrącenie jest odczuwalne jako niepowodzenie, a więc i upokorzenie. Jeżeli osobę charakteryzuje osobowość neurotyczna, wówczas obawy te powiększa lęk, aby inni nie cieszyli się z jego niepowodzenia, wiedząc o jego wygórowanych ambicjach. Szczególnie objawia się to niepowodzenie wówczas, gdy w jakiś sposób poinformował otoczenie, iż rzeczywiście podjął wyzwanie i pragnie sukcesu i będzie czynił wszystko, aby to osiągnąć[2].

Postawy wynikające z tego lęku zależą od treści, sedna obaw. Gdyby to był na przykład egzamin, może się pojawić silny lęk. W przypadku obaw ambicjonalnych, może to doprowadzić do sytuacji, kiedy dana osoba nie podejmie jakichkolwiek wysiłków. Zarówno w przypadku egzaminu, jak i spraw ambicjonalnych mogą się pojawić dwa różne sposoby reakcji. Osoba reagująca na pierwszy sposób będzie przygotowywała się zapamiętale do egzaminów. Drugi typ (ambicjonalny) reakcji może pracować bardzo mało, przy okazji pokazując się w towarzystwie, manifestując w ten sposób swój brak zainteresowania podstawowym zadaniem[3].

Odniosę się teraz do różnego postrzegania tak zwanej sprawiedliwości, w tym we współzawodnictwie.

Jednym z podstawowych filarów współzawodnictwa jest sprawiedliwość. W swoich koncepcjach Honneth uważa, iż dla koncepcji społecznej sprawiedliwości (równości), jest umożliwienie wszystkim członkom danej społeczności uznania ludzkiej godności. Gdy pojawia się niesprawiedliwość lub poczucie niesprawiedliwości, wówczas może to być odbierane jako odmowa należnego uznania. Samo uznanie docenione było w psychologii przez takich badaczy jak Maslow czy Taylor. Każdy z nas, zwłaszcza uczeń, odczuwa potrzebę bycia zauważonym przez ważne dla niego osoby – w tym przez nauczycieli, rodzi się wtedy współzawodnictwo. W myśl rozważań Honnetha, społeczeństwo jest sprawiedliwe wówczas, o ile zapewni warunki wzajemnego uznania, gdzie kształtowanie się postaw tożsamościowych będzie przebiegało pomyślnie. Nie jest to łatwe, nie sądzę też, aby jakiejś placówce się to udało w takim zakresie, o jakim myślimy i czujemy. Henneth sprzeciwia się liberalizmowi, tendencjom liberalnym, według których tożsamość jednostki jest z góry zagwarantowana. W szkole takie

[2] K. Horney, *Neurotyczna osobowość naszych czasów*, Poznań 2002, s. 177.

[3] Ibidem, s. 178.

założenie funkcjonuje, wszyscy uczniowie są przecież równi, podlegają tym samym prawom, nauczyciel ma traktować uczniów podmiotowo. Wedle Honnetha, jednostki muszą wywalczyć sobie tożsamość w procesie wymiany. Wzajemne „dawanie i uzyskiwanie" uznania (akceptacji) prowadzi do poczucia uznania, solidarności z grupą. Krzywdą może być brak uznania, będzie to konsekwencją na przykład złych ocen.

W koncepcji Honnetha uznanie następuje w trzech sferach, to jest: potrzeb, prawa, kooperacji. Sfera potrzeb obejmuje takie elementy jak np.: przyjaźń, troska, miłość. Ile tych potrzeb zapewnia placówka, a ile rodzina? Generalnie chodzi o to, że każdy człowiek (uczeń również) pragnie mieć poczucie tego, że ktoś się o niego troszczy, nawet jak takich osób w klasie jest na przykład trzydzieści. Ten poziom potrzeb ma podstawowe znaczenie w procesie dojrzewania dziecka, ale ważny jest także w każdym momencie jego życia.

Druga sfera to jest uznanie, przejawiasiejące się poczuciem tego, iż uczeń będzie się czuł wolny i autonomiczny. Etapem rozwoju na tym poziomie będzie posiadanie własnych przekonań, przez co pojawi się szacunek do siebie.

Ostatni poziom koncepcji Honnetha nazywany jest również: poważaniem siebie. Uczeń wykonuje jakąś pracę, która jest dostrzegana przez innych, czym zyskuje ich uznanie, np. w postaci oceniania. Szacunek dla siebie samego buduje się dzięki temu, że inni doceniają naszą pracę, nasze osiągnięcia. Napisanie wypracowania, w które włożyliśmy wiele wysiłku, ocenione pozytywnie przez nauczyciele będzie skutkowało tym, że reszta klasy też nas doceni[4].

Nietrudno zauważyć, że teoria uznania Honnetha (Recognition) jest niemal codziennym elementem praktyki pedagogicznej. Dlaczego „niemal" codziennym? Pewnie dlatego, że wychowawcy mniej lub bardziej zajmują się uczniami. Nie każdy z nich uznaje autonomiczność uczniów, tak jak nie każdy z nauczycieli właściwie ocenia pracę ucznia w określonym wymiarze.

Tożsamość

Tożsamość każdego z nas, w tym ucznia, to również efekt współzawodnictwa w drodze do sukcesu. To, jak się czujemy, jest wypadkową sygnałów, jakie otrzymujemy od otoczenia. Koncepcja Taylora[5] dotyczy tożsamości. Rozpatruje ją w trzech kontekstach.

[4] A. Honneth, *The Struggle for Recognition. The Moral Grammar of Social Conflicts*, Translated by Joel Anderson, MIT Press, Cambridge, Massachusetts 1996, s. 119-130.

[5] Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, Warszawa 2001.

Pierwszy kontekst tożsamości dotyczy samookreślenia realizowanego przez całe życie. Nie jest to kwestia wyboru, ale bez stabilnej tożsamości w tym ujęciu grozić nam może kryzys. Drugi kontekst tożsamości to coś osobistego, oryginalnego. Otwiera to pole do negocjacji ze środowiskiem, w jakim przebywa jednostka. Może być bierna i przyjąć to, co jej oferuje otoczenie (nauczyciel, pozostali uczniowie, rodzina). Trzeci kontekst dotyczy tożsamości grupowej, gdyż jednostki często utożsamiają się ze swoją grupą.

Pytania o postępowanie etyczne w koncepcji Taylora nabierają znaczenia w czasach współczesnych. Według niego współczesna filozofia moralna posiada kilka poważnych wad, z których główna polega na tym, że zawęziła ona sposób pojmowania moralności. Chodzi tutaj o rozumienie moralności jako „przewodnika w działaniu". Wedle niego „moralność zawęziła swoją problematykę do pytań o to, co powinniśmy czynić, ignorując pytania o to, co jest samo w sobie wartościowe, lub co powinniśmy podziwiać i kochać?"[6].

Sądzę, iż nauczyciele w swoich postępowaniach powinni wiedzieć, kim są i co ma dla nich znaczenie. Zgodnie z poglądami Taylora, aby zachować tożsamość trzeba posiadać pewną orientację na dobro (często pojęcie dobra znajduje oddźwięk w statutach placówek, misjach i wizjach szkoły). W konsekwencji to, kim jestem i jak odbieram innych, jest wypadkową własnych postaw wobec uczniów, komunikatów, jakie są im wysyłane.

Warto też zwrócić u Taylora na kwestie ekspresywizmu, którą uważa za fundament tożsamości. Ekspresja zazwyczaj ujawnia się za pośrednictwem na przykład uczuć, które można odczytać z twarzy interlokutora. Nauczyciel/uczeń uśmiechnięty, zrelaksowany inaczej będzie odbierany od tego, który jest pobudzony, nadruchliwy, wysławia się w sposób odbierany jako zdenerwowanie. Do języka, artykulacji i ekspresywizmu Taylor przywiązuje bardzo duże znaczenie.

Zarówno nauczyciele, jak i uczniowie, aby kreować swoją tożsamość potrzebują innych ludzi (widowni). Nie można być uczniem lub nauczycielem i funkcjonować w samotności. Człowiek zawsze jest ustosunkowany do innych ludzi, jak twierdzi Taylor, znajduje się w jakimś położeniu. Taylor uważa, że to, jak człowiek siebie widzi i pojmuje przekłada się na to, jak się zachowuje. Wskazuje również, że nasza tożsamość jest złożona i wielowarstwowa. Tożsamość jest podstawowym składnikiem doświadczania siebie.

W budowaniu tożsamości i umiejętności współzawodnictwa warto odnieść się także do programów szkolnych, które determinują postępowanie nauczycieli w odniesieniu do uczniów. W swoich rozważaniach Wragg uważa, że skoro obowiązuje państwowy program szkolny w danym kraju, to nie podlega on żadnym dyskusjom ze strony nauczycieli. Mają oni go realizować, a nie analizować. Oczywiście, w niektórych

[6] Ibidem, s. 156-157.

krajach pozostawia się nauczycielom większy lub mniejszy margines manewru podczas realizacji tego programu. Istotnym zadaniem nauczyciela jest umiejętność wybierania dróg wiodących przez program nauczania, czemu służy między innymi ocenianie. Jednym ze sposobów pogłębiania analizy tego, czego uczą się dzieci, jest poszukiwanie w programach zagadnień stanowiących pomost pomiędzy poszczególnymi przedmiotami[7]. Edukacja w ujęciu Wragga jest procesem właściwym istocie ludzkiej.

> „Ciągłym i nieskończonym; zaczyna się w przeszłości, biegnie przez teraźniejszość, wkracza w przyszłość. Jest narzędziem, dzięki któremu mądrość i doświadczenie zgromadzone przez stulecia są przekazywane kolejnym pokoleniom. Nim skończą obowiązkowe szkoły, uczniowie przyswoją sobie zasób wiadomości, których zgromadzenie zajęło niezliczonym ludziom niezliczone lata"[8].

Ale tu rodzi się pytanie, na ile edukacja chroni przed współzawodnictwem między jednostkami, czy w ogóle je chroni?

Jak wynika z powyższego, każdy uczeń podlega systemowi edukacji, czyli realizacji programu, w którym jest miejsce na dostrzeżenie indywidualności dziecka i prowadzenie go w taki sposób, aby mogło rozwijać siebie jak najpełniej. Zazwyczaj nauczyciele korzystają z ocen, które powinny być stymulatorami rozwoju dziecka, jednakże standaryzacja i schemat oceny nie zawsze spełniają założoną rolę.

Ocenianie

Ocenianie przez nauczycieli to proces podejmowania decyzji wobec grupy czy klasy, choć ma i jednostkowe konotacje.

Oceniając innych, nie zawsze nauczyciel zastanawia się, jakie konsekwencje zarówno pozytywne, jak i negatywne niesie dla oceniających. Oceniania nikt nauczycieli nie uczy, sami zaś nie zawsze interesują się tym zagadnieniem, opierając swoje doświadczenia w tym zakresie na własnych przeżyciach.

Na studiach nie ma przedmiotu uczącego oceniania, co prawda są standardy obliczania punktów z testów, ale nie ma klucza do aspektów humanistycznych, kreatywnych czy związanych z zaangażowaniem dziecka. Nauczycielowi trudno zatem określić, jakie konsekwencje zarówno pozytywne, jak i negatywne może przynieść jego ocena dla uczniów. Zaczynając pracę zawodową, zazwyczaj polegają w tym zakresie na własnych przeżyciach i oceniają w zgodzie ze swoim sumieniem.

---

[7] E. C. Wragg, *Trzy wymiary programu*, Warszawa 1999, s. 31.

[8] Ibidem, s. 46.

Refleksja dotycząca noty danej konkretnemu uczniowi lub zespołowi klasowemu zazwyczaj niknie w gąszczu stopni, wyników z testów, średniej ocen, ewaluacji klasy i innych elementów pracy nauczyciela.

Rodzice w ocenie wystawionej przez nauczyciela widzą (mogą widzieć) poziom swojego dziecka na tle klasy, jest to spojrzenie tu i teraz, ale również sięgające dalej. Bo gdy dziecko ma powtarzające się słabe stopnie na danym poziomie edukacyjnym, najprawdopodobniej prognozują, że ten stan utrzyma się w innych, wyższych klasach, dlatego też mogą tracić chęć wspierania dziecka w zmianie tego, co jest tu i teraz. Z drugiej strony ciągłe komunikaty ze strony nauczyciela, wyrażone oceną, które mówią uczniowi, że nie jest liderem, a raczej jest w grupie uczniów słabych, mają destrukcyjny wpływ na chęć zmian w danej osobie, uwierzeniu w własne możliwości. Oczywiście ocena rodzi współzawodnictwo między uczniami.

W szkolnictwie przedmiotem oceny najczęściej jest uczeń, natomiast rzadziej poziom wykonania zadania. Czyniąc kształcenie nauczycieli pochodną praktyki nauczania, przekształcamy nauczanie w działalność zrutynizowaną i bezrefleksyjną. Nauczyciel musi mieć zdolność oceniania doświadczeń uczniów, tak, by pojąć, co jest dla nich istotne. Istnieją też pewne schematy, które mu mówią, jak ma oceniać ucznia. Będzie to się przejawiało w przeświadczeniu, że nauczyciel z góry zakłada, czego może się spodziewać po uczniu jako przedstawicielu pewnej kategorii. W USA, jak wynika z tamtejszych badań, zdarzało się, że nauczyciele rasy białej oczekiwali słabszych wyników od dzieci meksykańskich, ciemnoskórych. Jest też przeświadczenie, że dzieci przygotowujące się do zawodu „na pewno" będą gorsze w wykształceniu ogólnym niż dzieci przygotowujące się do studiów[9]. Pozytywy i negatywy związane z ocenianiem dostrzegano zatem już dawno. Mimo kryteriów jasno określających przedziały ocen, niekiedy nauczyciel skłonny jest zmienić je *in plus* lub *in minus* ze względu na elementy społeczne. Inaczej oceni się ucznia, który powie, że na przykład jego mama jest w szpitalu, a inaczej ucznia, który wejdzie z nauczycielem w kontakt słowny i w jego odczuciu go obrazi. To może być jeden z czynników podwyższających ocenę lub ją obniżających.

Niepowodzenia w nauce

Początkowe drobne braki w wiadomościach powodują u uczniów niezadowolenie z pracy poszczególnych nauczycieli, tracą oni wiarę we własne siły, ociągają się z odrabianiem lekcji, wyszukują preteksty, aby nie pójść do szkoły. Następuje spadek zainteresowania

[9] A. Janowski, *Uczeń w teatrze życia szkolnego*, Warszawa 1995, s. 73.

nauką. Przy dalszym narastaniu zaległości w opanowywanym materiale programowym i w związku z pogłębianiem się trudności w nauce powstają zaburzenia w zachowaniu. Wówczas na ogół pojawiają się pierwsze oceny niedostateczne. Wskutek tego ci uczniowie, od których nie wymaga się intensywnego wysiłku na lekcji albo też ci, którym stawia się zadania przekraczające ich możliwości, nie znajdują w szkole sprzyjających warunków rozwoju. Brak akceptacji ze strony nauczyciela może rodzić (ale nie musi) akceptację wśród rówieśników. Wielu rodziców zwraca uwagę, z kim się koleguje ich dziecko w szkole. W konsekwencji może pojawić się przekaz do dziecka: z tym kolegą/koleżanką się nie baw, nie siedź w ławce, nie zapraszaj do domu, na urodziny. I niekiedy takie przekazy są podawane wprost do nauczycieli.

Przyczyny niepowodzeń ucznia w szkole składają się z trzech komponentów: z przyczyn społeczno-ekonomicznych, biopsychicznych i pedagogicznych.

Jak zatem postępować z uczniami, aby umiejętnie ich chwalić? Takie rady daje Brophy[10] (tabela 1.).

Tabela 1. Skuteczne i nieskuteczne chwalenie uczniów

Skuteczne chwalenie ucznia	Nieskuteczne chwalenie ucznia
Jest stosowane systematycznie i po osiągnięciach	Jest przypadkowe i niesystematyczne
Wskazuje na konkrety	Jest zbyt ogólne
Jest spontaniczne i wiarygodne	Jest odbierane jako „mechaniczne", standardowe
Informuje ucznia o jego kompetencjach	Brak informacji, co najwyżej o jego statusie
Odnosi się do wcześniejszych osiągnięć, aby opisać to obecne	Odnosi się do osiągnięć innych uczniów, jest tłem do opisania ucznia tu i teraz
Jest dowodem uznania za konkretny wysiłek	Udziela się go niezależnie od wkładu pracy
Jest tak sformułowane, że daje dużą nadzieję na ponowny sukces w przyszłości	Bardziej odnosi się do szczęścia lub łatwości zadania
Kieruje uwagę ucznia na czynności związane z zadaniem	Kieruje uwagę na nauczyciela

Źródło: J. Brophy, *Motywowanie uczniów do nauki*, tł. K. Kruszewski, Warszawa 2012, s. 119.

Jednakże nie każdy nauczyciel potrafi tak postępować, ma świadomość swoich decyzji i osiąganych efektów. Nie zawsze uczy się takich zachowań podczas studiów, a postępowanie nauczyciela zależy od jego postrzegania sprawiedliwości i reagowania na różne zdarzenia w klasie, np. wykluczające niezdrowe współzawodnictwo, odtrącanie dziecka.

[10] J. Brophy, *Motywowanie uczniów do nauki*, tł. K. Kruszewski, Warszawa 2012, s. 119.

Współzawodnictwo

Szkoła to miejsce, w którym uczniowie spędzają dużo czasu i właśnie w niej rozgrywa się wiele ważnych dla nich chwil. Każdy chciałby, aby była miła i przyjemna, ale tak niestety nie jest. Oczywiście jest radość, kiedy wszystko układa się pomyślnie, wtedy uczeń dobrze się czuje. Jednak są także sytuacje, gdy coś nie idzie tak, jakby uczeń chciał i wtedy pojawić się może wycofanie, apatia, brak chęci nawiązywania kontaktów. Jak pisze Okoń: „W szkolnej rzeczywistości jest bowiem tak, że każdy uczeń, a więc zarówno bardzo dobry, jak i średni czy słaby, doznaje powodzeń i niepowodzeń w nauce, choć ich skala i charakter bardzo się między sobą różnią”[11]. Każdy uczeń doświadczył w życiu chwil sukcesu, chwały, a także chwil niepowodzeń, które jednak niestety o wiele częściej są dostrzegane niż dobre osiągnięcia. Wielu utwierdza się wtedy jeszcze bardziej w przekonaniu, że nie ma, po co i dla kogo się starać, skoro *nikt* tego nie dostrzega. Gdy odnoszą niepowodzenia, wówczas przynajmniej przykuwają do siebie większą uwagę otoczenia.

Placówka szkolna to miejsce współzawodnictwa. Mimo prawa, iż w klasach nauczania wczesnoszkolnego nie stosuje się oceniania cyfrą, tylko ocenę opisową. Ale każdy uczeń potrzebuje wyznacznika akceptacji, którym najczęściej jest jakiś symbol graficzny czy inny zapis, np. procent, serduszko albo gwiazdka. Nauczyciele są proszeni o ocenę danego dziecka przez jego rodziców, ale też sami lubią w ten sposób klasyfikować, gdyż to ułatwia im pracę. Chęć otrzymania „dobrej” oceny warunkuje współzawodnictwo o uznanie nauczyciela, o pochwałę przez rodziców. Jednostka chwalona w klasie nie jest zazwyczaj lubiana przez pozostałych, niekiedy okazują jej to inni członkowie społeczności klasowej, np. nie chcą się taką osobą bawić, krytykują ją. Wówczas dany uczeń ma dwa wyjścia, albo stawić opór opiniom i pozostać w izolacji, albo przyjąć postawę konformistyczną, która w dłuższym etapie funkcjonowania „uwiera” ucznia. Nauczyciele zazwyczaj nie potrafią sobie poradzić z takimi sytuacjami, przyjmują postawę obojętną, lub przywołują do porządku.

Elementy współzawodnictwa są nie tylko w świecie dzieci, to także codzienność w życiu dorosłych, osiągnięcie sukcesu jest motywem działania bardzo wielu osób. Co więcej, przekaz medialny też podbija ten aspekt, wygrywają najlepsi, najlepszych się chwali, wynagradza. Kto pamięta osoby z drugich, trzecich i dalszych miejsc na podium?

[11] W. Okoń, *Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej*, Warszawa 2016, s. 356.

Współzawodnictwo a emocje

Dziecko w młodszym wieku szkolnym odczuwa kombinację wielu różnych emocji, których poznanie nadal trwa. Do jednych z podstawowych, odczuwanych emocji w tym okresie, należą: strach, złość, ciekawość, radość czy miłość. Strach czy lęk wywoływany jest często przez wyobraźnię, zagrożenia nieistniejące realnie. Czasem powodowany jest sytuacjami społecznymi, takimi jak ośmieszenie przed grupą lub odsunięcie, odróżnienie od niej. Złość objawia się w wielu sytuacjach – sprzeciw żądaniom, przeszkoda w wykonywanych czynnościach, pouczanie, porównywanie z innymi oraz wiele innych.

Dzięki zdobyciu szerokiej wiedzy na temat emocjonalności, dzieci są w stanie sprawniej funkcjonować w sytuacjach społecznych. Są w stanie skutecznie wykorzystywać emocje do osiągania określonych celów. Kolejną korzyścią płynącą ze zdobytych umiejętności jest podwyższenie tolerancji na sytuacje stresowe, według Appelt:

> „Wzrasta również początkowo niska tolerancja na stres, następuje wzrost odporności i zdolności do znoszenia dłuższych napięć, co powiązane jest z rosnącą umiejętnością odraczania gratyfikacji (nagrody). Umiejętności te są niezwykle istotne dla efektywnego funkcjonowania w sytuacji szkolnej, w której uczeń musi się zmierzyć z trudnymi dla siebie zadaniami, pomoc nauczyciela jest ograniczona, a jego uwaga rozłożona na wszystkich uczniów w zespole klasowym”[12].

Nauka emocji jest niezmiernie ważna w perspektywie dorosłego życia i mierzenia się z wieloma trudnymi sytuacjami.

Badania

Interesowało mnie funkcjonowanie społeczne dziecka, które we współzawodnictwie klasowym nie radzi sobie. Konkretnie: nie jest zbyt często nagradzane, częściej słyszy słowa krytyki pod swoim adresem, czuje, że gorzej radzi sobie na tle innych osób z klasy. Powód złego oceniania nie interesował mnie, choć dla badanych przeze mnie osób były to problemy dydaktyczne. Dzieci pochodziły z klasy I, II i III, w normie rozwojowej, posiadające opiekunów, uczące się w jednej szkole, ale każda klasa nauczana była przez innego nauczyciela z różnym stażem zawodowym, w moim przypadku były to panie w wieku: 28, 34, 55 lat, staż odpowiednio: 4, 9 i 30 lat pracy. Badania dokonałem dzięki uprzejmości pedagoga szkolnego. Obliczeń i wniosków dokonałem sam.

[12] K. Appelt, *Wiek szkolny. Jak rozpoznać potencjał dziecka?*, [w:] *Psychologiczne portrety człowieka*, red. A. I. Brzezińska, Gdańsk 2005, s. 273.

Głównym problemem badawczym dla mnie było pytanie: jak funkcjonuje dziecko źle oceniane w klasie? Natomiast celem tego badania były: relacje dziecka z rówieśnikami?

Zdałem się tutaj na ocenę pedagog szkolnej, która znała wszystkie klasy, prowadziła w nich różnego rodzaju zajęcia, rozmawiała z niektórymi rodzicami, w tym z rodzicami dzieci z niskimi notami dydaktycznymi. Wydawało mi się, że najistotniejszym badaniem będzie tutaj badanie socjometryczne testem Moreno, gdyż ten przedział wiekowy, jak i samo badanie, będzie najbardziej właściwe, aby dać odpowiedź na mój problem badawczy. Oczywiście uzyskałem zgodę zarówno opiekunów klas, jak i dyrekcji szkoły. Jednak na ich prośbę nie podam danych placówki ani imion badanych. Pytanie w teście brzmiało tak samo dla wszystkich badanych, a mianowicie: *Kogo z klasy zaprosiłbyś na swoje urodziny, wymień trzy osoby?*

Poniżej przedstawiam, jak prezentowały się wyniki moich badań.

Tabela 2. Badanie socjometryczne testem Moreno w klasie pani Pauliny, staż 4 lata

Osoby wybierające / Osoby wybrane	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
1.		1	3	2									
2.				3				1				2	
3.	3	1		2									
4.		2									1	3	
5.						2		1					3
6.					3					2		1	
7.		1		3					2				
8.			1	3								2	
9.	2	1		3									
10.								2				3	1
11.										2		3	1
12.								2		3			1
13.								2		3		1	
Ilość wyborów	2	5	2	6	1	1	0	5	1	4	1	7	4
Suma punktów	5	6	4	16	3	2	0	8	2	10	1	15	6

Tabela 3. Skala punktów

Nazwa	Opis	Liczba punktów
Popularne	Osoby najbardziej lubiane	26-14
Przeciętne	Osoby lubiane, ale rzadziej wybierane	13-1
Izolowane	Osoby niewybierane	0

Legenda: skala od 0 do 26 gdzie minimum to 1, maksimum 26

Tabela 4. Udział procentowy wyborów członków grupy

	Ilość dzieci	Udział procentowy
Popularne	2	15
Przeciętne	10	77
Izolowane	1	8

Przedstawione wyniki wskazują, iż badane dziecko znajduje się w grupie osób przeciętnych, gdyż zdobyło 5 punktów (numer 1). Z badań wynika, że dziecko nie ma problemu z akceptacją przez innych rówieśników ze swojej klasy. Jest osobą przeciętną, dobrze dogaduje się z innymi.

Tabela 5. Badanie socjometryczne testem Moreno w klasie pani Oliwii, staż 9 lat

Osoby wybierające/ Osoby wybrane	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
1		3			2			1											
2	2				3			1											
3		1				2						3							
4											2					1	3		
5	2	3						1											
6			1									3						2	
7				1		3											2		
8		1												3	2				
9		1				2		3											
10	3	2			1														
11				3													2		
12			3			2								1					
13										2						1	3		
14			2					3	1										
15			2					3											1
16	2			3						1									
17				3							2					1			
18			2			3						1							
19																	1		
Ilość wyborów	4	6	7	4	3	5	0	6	1	2	2	3	0	2	1	3	5	1	1
Suma punktów	9	11	10	10	6	12	0	12	1	3	2	7	0	4	2	3	8	2	1

Tabela 6. Skala punktów

Nazwa	Opis	Liczba punktów
Popularne	Osoby najbardziej lubiane	38-19
Przeciętne	Osoby lubiane, ale rzadziej wybierane	18-1
Izolowane	Osoby niewybierane	0

Legenda: skala od 0 do 38 gdzie minimum to 1, maksimum 38

Tabela 7. Udział procentowy wyborów członków grupy

	Ilość dzieci	Udział procentowy
Popularne	0	0
Przeciętne	17	89
Izolowane	2	11

Przedstawione wyniki wskazują, iż badane dziecko znajduje się w grupie osób izolowanych, gdyż zdobyło 0 punktów (numer 7). Nikt z dość licznej grupy osób, nie chciał zaprosić dziecka na urodziny.

Tabela 8. Badanie socjometryczne testem Moreno w klasie pani Natalii, staż 30 lat

Osoby wybierające/ Osoby wybrane	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
1						2					3						1	
2						2											1	3
3											3						1	2
4					1				2									3
5											3						2	1
6				1					3		2							
7			2		3				1									
8											1							3
9					3								2					1
10			2			1					3							
11						3		2										1
12								1	2									3
13											3							2
14						2					3							1
15						1	3											2
16													3				1	3
17							3	2										1
18											3		2					
Ilość wyborów	0	0	2	1	3	6	3	4	5	0	9	0	3	0	0	0	5	13
Suma punktów	0	0	5	1	7	11	9	7	9	0	24	0	7	0	0	0	6	25

Tabela 9. Skala punktów

Nazwa	Opis	Liczba punktów
Popularne	Osoby najbardziej lubiane	36-18
Przeciętne	Osoby lubiane, ale rzadziej wybierane	17-1
Izolowane	Osoby niewybierane	0

Legenda: skala od 0 do 36 gdzie minimum to 1, maksimum 36

Tabela 10. Udział procentowy wyborów członków grupy

	Ilość dzieci	Udział procentowy
Popularne	2	11
Przeciętne	10	55
Izolowane	6	34

Przedstawione wyniki wskazują, iż badane dziecko znajduje się w grupie osób przeciętnych, gdyż zdobyło 7 punktów (numer 5). Niewiele osób z badanej grupy osób chciało zaprosić dziecko na urodziny.

Podsumowanie

Zdaję sobie sprawę z tego, iż ta niewielka próba badawcza nie jest reprezentatywna, ale na poczet artykułu można poczynić pewne wnioski.

Trzy różne klasy, trzy różne nauczycielki. W każdej klasie, niekoniecznie w tej, w której dokonano badań, są osoby radzące sobie gorzej z wyzwaniami dydaktycznymi. Oczywiście wynikają one z różnych powodów, np. nie do końca osiągniętej dojrzałości szkolnej, braków wynikających z zaniedbań, mikrouszkodzeń (ale dziecko jest w normie), błędów popełnianych przez nauczycieli, takich czynników może być wiele. W klasach początkowych sukces jest niezmiernie ważny, gdyż warunkuje dalsze losy ucznia w zakresie edukacji, jak i późniejszych latach, o czym pisałem wielokrotnie, między innymi w książce z 2019 roku[13]. Czy izolowanie dziecka przez rówieśników ma dla nich znaczenie? To pytanie retoryczne, gdyż jako pedagodzy, rodzice, osoby dorosłe znamy odpowiedź na to pytanie. Z trójki moich badanych z klas I, II, III, dwoje jest w grupie osób przeciętnie wybieranych, jedno jest izolowane. Sądzę, że każdy uczący nauczyciel o tym wie, kwestia jest następująca, co z tym robi? Z tego, co usłyszałem od pedagoga - niewiele. Jedyną reakcją są godziny wyrównawcze, ale jak widać, nie spełniają one właściwego zadania w odniesieniu do ucznia. Nauczyciele lubią współzawodnictwo między dziećmi, wedle ich opinii, jest ona motorem do tego, aby ich „zmobilizować" do nauki.

[13] K. Zajdel, *Społeczne i indywidualne wymiary oceny szkolnej*, Kraków 2019.

Kiedy kończymy edukację na jakimś poziomie, nasza ocena, współzawodnictwo się nie kończą. Oceniani jesteśmy w domu, w pracy, sami się oceniamy. Jeżeli czas edukacji wspominamy jako element wzmacniający, jeśli traktowano nas sprawiedliwie i uczciwie, to nabieraliśmy w sobie przekonania o sile w nas tkwiącej, podejmowaliśmy się wyzwań, niekoniecznie współzawodnictwa. Kiedy ktoś nas gasi, ocenia niesprawiedliwie, wówczas nasze działania nastawione są na przetrwanie. Musi być wzmacnianie, bez niego nie funkcjonujemy właściwie, stajemy się zgorzkniali z brakiem wiary w sukces, jakikolwiek sukces. Uciekamy od wyzwań, bo boimy się oceny.

Bibliografia

1. Appelt K., *Wiek szkolny. Jak rozpoznać potencjał dziecka?*, [w:] *Psychologiczne portrety człowieka*, red. A. I. Brzezińska, Gdańsk 2005.
2. Brophy J., *Motywowanie uczniów do nauki*, tł. K. Kruszewski, Warszawa 2012.
3. Honneth A., *The Struggle for Recognition. The Moral Grammar of Social Conflicts*, Translated by Joel Anderson, MIT Press, Cambridge, Massachusetts 1996.
4. Horney K., *Neurotyczna osobowość naszych czasów*, Poznań 2002.
5. Janowski A., *Uczeń w teatrze życia szkolnego*, Warszawa 1995.
6. Okoń W., *Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej*, Warszawa 2016.
7. Taylor Ch., *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, Warszawa 2001.
8. Wragg E. C., *Trzy wymiary programu*, Warszawa1999.
9. Zajdel K., *Społeczne i indywidualne wymiary oceny szkolnej*, Kraków 2019.

Źródła internetowe

1. Wielki słownik języka polskiego: https://wsjp.pl/haslo/podglad/10570/wspolzawodnictwo.

Evaluation and competition in early childhood education – social consequences

Abstract

This article is about competition and judging in the youngest grades. I was interested in how these two elements translate into the functioning of a student in a class team who is not very good at dealing with grades and teacher's messages. A student with bad grades may or may not be liked by the class, invited to play, to visit. In order to obtain a reasonably correct result of the research, I used the sociometric technique in the study, which in the case of students aged 7-10 is a fairly objective tool that allows us to verify our judgments. I am aware that a scientific article limits many challenges facing the researcher, hence some shortcuts in the theoretical layer and a not very large research sample. What does this research mean for the readers of this article? The main idea is to pay more attention to the education of potential teachers in this area (competition and assessment), but also to train in this respect in institutions.

Keywords: competition, rivalry, assessment, student's social functioning, student's position in the group